KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 30 Grudnia. / 11 Stycznia. Rok 185$^{4}/_{5}$. № 9. Jutro, ŚŚ. Arkadyusza i Honoraty P. Przybyło dnia minut 20.

I z tym rozpoczętym rokiem miło nam zauważyć, że każdo-dziennie w pismie naszem, możemy ogłaszać o nowych ofiarach na cele dobroczynne. Z tej okazji wypada nam wspomnieć, że już niemal zwiastunem tej tendencji był sam dzień nader święty dla całego Chrześcijaństwa. W Boże Narodzenie, w czasie uroczystej Mszy Śtej celebrowanej przez W. X. *Andruszkiewicza*, Ojca Duchownego Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, w Kościele PP. *Sakramentek*, W. X. *Fidelis* z Klasztoru XX. *Kapucynów*, z powodu właśnie Narodzenia się ZBAWICIELA w biednej stajence, przedstawił słuchaczom w Kazaniu pełnem uczuć religijnych, los bliźnich naszych wśród nas, niedolą dotkniętych, a obecni na ten głos Kapłana, pokwapili się z ofiarami na ręce W. Julji *Kaczyńskiej*, Małżonki Sędziego, która, przy assystencji Seniora Arcy-Bractwa N. A. P. S. przy tymże Kościele, raczyła przyjąć na siebie obowiązek ustawą Instytucji Jałmużniczej Arcy-Bractwa uświęcony, zbierania składki, na rzecz wstydzących się żebrać i osierocone wychowanki; za które to dary, Arcy-Bractwo i dawcom i zbierającej je, najserdeczniej w imieniu ludzkości zawdzięcza. Uroczystość dnia tego zakończoną została Nieszporami, Kazaniem znanego z pism kazalnych W. X. *Małopolskiego* z Zgromadzenia XX. *Dominikanów*, i posiedzeniem kwartalnem Arcy-Bractwa.

Wiadomości z Krymu.

Xiążę Menszyków donosi pod d. 21 Grudnia (2 Stycznia), że około Sewastopola nic nowego nie zaszło, i że my ze swej strony, nie przestajemy niepokoić nieprzyjaciela wycieczkami nocnemi; w jednej z takowych wycieczek, dokonanej 19 (31) Grudnia, wzięto do niewoli dziesięciu żuawów. (Gaz: Rząd:).

Z Petersburga, 20 Grudnia (1 Stycznia).

Przez Dyplomy Cesarskie z dnia 6go Grudnia, Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderów: Śtej Anny klassy Iej, Jenerał-Major, Dyrektor Instytutu Korpusu Inżenjerów Górniczych, *Wołkow;* i Śgo Stanisława klassy Iej: zostający we Flocie Kontr-Admirał *Szanc;* zostający w Artyllerji Konnej Gwardji i w rozporządzeniu Inspektora całej Artyllerji, Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Schwarz 1szy;* Jenerał-Majorowie: Naczelnik Artyllerji Wojska Dońskiego, zostający w Artyllerji Konnej Polowej, *Łobko 1szy;* Naczelnik Sztabu Wojska Dońskiego *Andryanow 2gi;* Członek Komitetu Naukowego Korpusu Inżenjerów Górniczych i Zarządzający Muzeum Instytutu tegoż Korpusu, *Helmersen;* Jenerał-Major z Korpusu Inżenjerów Górniczych, Berg-Inspektor Moskiewski *Czebajewski*, i Rzeczywisty Radca Stanu, Jenerał-Sztab-Doktor Cywilny, Dyrektor Departamentu Medycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, *Otsolig.*

JW. Jen:-Lej: *Stachowicz*, Komendant twierdzy *Nowogeorgiewskiej*, wyjechał do tejże twierdzy.

Wczoraj smutna nadeszła dla rodziny i przyjaciół wiadomość, że d. 9 b. m. zakończył życie w *Żyrardowie* pod *Rudą Guzowską*, ś. p. Jan *Mierzwiński*, Magister Farmacji, Zarządzający zakładem chemicznym, tamże od lat kilkunastu istniejącym.

W dniu 15 z. m., umarł ś. p. Andrzej *Mazurkiewicz*, Dziedzic dóbr *Ostrowa* w Gub: *Lubelskiej*, w młodzieńczym wieku Lekarz, później Sędzia Pokoju, Marszałek Zgromadzeń Gminnych, Radca Wojewódzki, Deputowany; Człowiek pobożny, dobroczynny, i powszechnie poważany.

Donoszą z *Galicji*, że w d. 23 z. m., w samą Wigilję Bożego Narodzenia, skończyła życie w dobrach swoich *Górze Ropczyckiej*, ś. p. Teofila z Pawlikowskich Hrabina *Starzeńska*.

Niedawno donieśliśmy według listów ze *Lwowa*, że czcigodny Jan-Nepomucen *Kamiński*, b. Dyrektor sceny *Polskiej* we *Lwowie*, z ciężkiej wyszedł choroby. Niestety! polepszenie to było tylko chwilowem. List wczoraj otrzymany przyniósł wiadomość, że zacny ten mąż, Nestor literatów *Galicji*, zakończył pracowite życie w d. 4 b. m.

W tych dniach przeniósł się do wieczności w tutejszem mieście, ś. p. Jakób *Hill*, Radca Dworu, Sztab-Lekarz.

W d. 8 z. m., umarł w *Suwałkach*, ś. p. Alexander *Kasprzycki*, Radca Honorowy, Prezydent m. Gubernjalnego *Suwałk*. Żył lat 41.

Ś. p. Mateusz *Prokulski*, Obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. Pozostała Siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego jutro, o godzinie 3$^{1}/_{2}$, z Kaplicy *Wolskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

Dnia 25 z. m. w Szpitalu Dzieciątka Jezus, zakończył życie ś. p. Jan *Krasuski*, wdowiec, rodem z *Olbów*, przeżywszy lat **110**.

(A. n.) Z dniem 27 z. m., upłynął miesiąc jeden, jak ś. p. Izabella z Modrzewskich *Zaleszczyńska*, Żona Emeryta, b. Prezydenta m. *Kalisza*, w 42 roku życia swego, po kilko-miesięcznej słabości zeszła z tego świata, o czem już pismo niniejsze w swoim czasie wspominało. Miesiąc jeden, jak to jest niewiele! jakiż to krótki przeciąg czasu, dla tych wszystkich osób, które jeszcze w tem życiu, zbyt dotkliwego niedoznawały ciosu, które od trosk i utrapień wolne, na łonie swej rodziny, błogie i swobodne przepędzają chwile; dla nich to zaiste czas tak szybko i rozkosznie płynie, iż zaledwo w biegu swoim dostrzeżony być może: ale dla tych, które w śmierci drogich sobie istot, utraciły całe szczęście i nadzieję swoje, cały przedmiot starań i uczuć swoich, które pozostały na tej ziemi jedynie dla tego, aby tylko cierpiały i skon ich zawczesny opłakiwały, czas niestety! dla tych osób pozostałych, ciągnie się nader powolnie, leniwo i ociężale, każda chwila onego jest nadzwyczaj długą, każda, zatruta boleścią do określenia niepodobną, boleścią która coraz staje się cięż-

szą, coraz nieznośniejszą, która prawdziwie konaniem tylko nazwać się może. O BOŻE Wielki! takim to okrutnym wypadkiem, takim srogim trafem dotknięty został pozostały Mąż ś. p. *Izabelli*, straciwszy w niej najlepszą i najczulszą żonę, prawdziwą i nieodstępną towarzyszkę życia, jaką tylko STWÓRCA NAJWYŻSZY, dobrane małżeństwo darzyć może: podobnym ciosem dotknięte są Dzieci, które w niej najtroskliwszą Matkę i staranną opiekunkę utraciły. Nie kreślemy tutaj po szczególe przymiotów, cnót, zalet duszy i ozdoby ciała ś. p. *Izabelli*, każdemu one są znane, z kim tylko dziś już nie żyjąca, w stosunkach pokrewieństwa, przyjaźni lub znajomości zostawała, a z tąd każdy łatwo wystawić sobie może ciężką boleść, żal nieprzemienny i czarną rozpacz Męża, oraz niezmierny smutek Dzieci, którzy wtenczas dopiero pocieszeni być będą mogli, gdy kiedyś da BÓG, z drogą Żoną, drogą Matką połączyć się zdołają.— *A...st.*

Na rzecz założonego przez JW. Alexandrę *Petrow*, Przytułku Śgo WINCENTEGO *à Paulo*, dla małych dzieci podupadłej klassy wyrobniczej, zostających pod Jej własną opieką, w domu pod Nr 1527 przy uli: *Chmielnej*, złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 15.

Woda na *Wiśle* zaczyna przybierać, a według otrzymanej z *Zawichosta* sztafety, *Wisła* tamże dnia 9go b. m. o godzinie 4tej z południa, podniosła się do dnia wczorajszego do godziny 5ej z rana, do wysokości stop 9 nad zero. Pośpieszamy z udzieleniem tej wiadomości mieszkańcom *Powiśla*, dla przedsięwzięcia środków ostrożności, zwłaszcza, że woda unosząc z sobą odłamy lodów przy brzegach rzeki i ubocznych łachach znajdujące się, rwie i unosi napotykane po drodze przedmioty, pomimo umocowania tychże przy brzegach. Dziś stan wody na *Wiśle* pod *Warszawą* stop 8 cali 1.

Pierwsze trzy obrazy zapowiedzianego *Kramu Malowniczego* wyszły na widok publiczny, i znajdują się w następujących xięgarniach i składach, jako to: przy ulicy *Miodowej* w xięgarni *Sennewalda;* w składzie papieru i rycin A. *Giwartowskiego et Comp:;* w składzie obić Xaw: *Majewskiego* nr 495; przy ulicy *Senatorskiej* w xięgarni *Friedleina; Wierzbowej* w sklepie papieru *Wojczyńskiego; Żabiej* wprost Banku w xięgarni Michała *Frühlinga;* a na *Krako:-Przedmieściu* w xięgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego;* oraz w składzie papieru *Natansona* i *Błaszkowskiego;* prenumerować można w tych składach i xięgarniach, i u podpisanego przy ul: *Nowy-Świat* nr 1303.— J. A. *Piwarski.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Stefci* G. z R., rs. 1 na figurę Śgo FELIXA przed Kościołem XX. *Kapucynów;* rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 1 dla sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności.— Od P. P. kop. 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*, i kop. 30 na figurę Śgo FELIXA przed Kościołem XX. *Kapucynów.*— Od N. N. rs. 1 kop. 80 dla pogorzelców miasta *Siedlec.*— Od S. kop. 30 dla wdowy *Sulińskiej.*

W tych dniach w gronie kilku osób prywatnych, znawców i miłośników muzyki, słyszano grę na wiolonczeli P. *Hermana*, ucznia *Servaisgo*, którego powrót do *Warszawy* z *Bruxelli*, wraz z P. *Leenders* skrzypkiem, przed niejakim czasem tego zapowiedzieliśmy, i który już nastąpił. Niepotrzebujemy nic dodawać, do wzmianki o grze tego Artysty, dosyć powiedzieć, że to uczeń najpierwszego *Europejskiego* mistrza, i że ów mistrz nie jednokrotnie szczycił się z podobnego ucznia. Z resztą najlepiej każdy osądzić zdoła, albowiem najdalej około przyszłego tygodnia, P. *Herman* da się podobno tu słyszeć.

Już wspomnieliśmy o wyjściu *Astronomji popularnej* przez X. A. *Putiatyckiego*, ze Zgromadzenia XX. *Missjonarzy* w *Warszawie*. Dziś przeto dodać winniśmy, że wydawnictwem podobnego dzieła, Xdz *Putiatycki*, nie tylko zjednał sobie prawdziwą zasługę, ale nadto rozświecając jak najprzystępniejszym sposobem najzawilsze zjawiska natury, przysłużył się nie mało i piśmiennictwu i ogółowi. Te skromne słowa, któremi autor zakończył swą przemowę, to jest: »Jeślim mój cel, w tem piśmie osiągnął, nagrodziła się mi moja praca; jeślim się z nim minął, może mi się z tej strony nagrodzi, że moja niedostateczność wywoła bieglejszego w tej nauce pisarza, który się lepszem dziełem krajowi przysłuży"; najdobitniej malują całą wartość tej pracy, której wydanie w każdym z przytoczonych przez autora wypadków, tylko wdzięczność ze strony współziomków jego, wywołać może. Przed wykładem samej *astronomji*, autor przebiegł treściwie i jasno niektóre początki *jeometrji* i *fizyki*, o tyle, o ile dla dostatecznego pojęcia tamtej nauki potrzeba, a następnie z całą systematycznością i porządkiem przebiega ów wykład w sposób dla każdego przystępny i pojętny. Z taką xiążką w ręku, śmiało można spojrzyć na niebo, i w tych miljardach świateł, podziwiać mądrość i wszechmocność STWÓRCY, miasto błądzenia w ciemnościach. Xiążka ta zarówno zajmie tak starego jak i młodego, a należała się nam oddawna; dla tego też niewątpim, że wszyscy w nią zaopatrzyć się zechcą, aby pojąć tę niezmierną przestrzeń, w której jak mówi Autor, myśl ludzka pierwej niknie, nim granic jej dosięga, a którą przecież zapełniają te ogromne bryły, i w rozległych zakresach, jakie im STWÓRCA przeznaczył, szybkim lotem koła swoje obiegają. Zwróciwszy jeszcze uwagę i na to, ile przesądów przypisujemy gwiazdziarstwu, ile trwogi i przestrachu budzą jeszcze komety i t. p. zjawiska, tem mocniej ocenimy ważność wydania podobnego dzieła, obznajmiającego nas z temi szczegółami i wypowiadającego walkę owym przesądom i przywidzeniom. Szkoda że Autor przy końcu dzieła, nie zamieścił spisu zawartych w niem przedmiotów, dla tem łatwiejszego wyszukiwania takowych w razie potrzeby.

Bilety na wieczór tańcujący w Resursie *Kupieckiej*, wydawane będą w dniu jutrzejszym od 3ej z południa do 8ej wieczorem, a w Sobotę od 12 do 3ej z południa. Dla wprowadzanych przez Członków, Dam, nienależących do ich rodzin, ciż Członkowie zechcą wziąść poprzednio na imie tychże Dam bilety bezpłatne, które jedynie tylko służyć mogą wyrażonym w nich osobom.

Na miesiąc Styczeń w r. b. obowiązek deżurnej w Zakładzie Ś. MARTY, raczyła przyjąć JO. Marja z Hrabiów Wielhorskich Xiężna *Gedroyć*, i zawsze od 12 do 3ej z południa, można ją zastać w tym zakładzie.

(A. n.) Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że wstąpiwszy do tutejszej fabryki kwiatów, P. *Freisingiera*, przy ulicy *Nowiniarskiej*, w domu Pana

Brünner, na 1m piętrze exystującej, w celu zakupienia różnych girland i kwiatów, znalazłem wybór tychże w niemałej ilości, połączony z najlepszem, najwykwintniejszem i najgustowniejszem wyrobem; co do pisma niniejszego jako pochwałę zamieścić, za obowiązek sobie poczytuję.— *J. G....*

(A. n.) *Dziennik Warszawski* w N° 314 r. z., zamieścił korrespondencję niezbyt pochlebną dla *Lublina*, a dosyć uwłaczającą Artystce, która tyle zasług dla sceny naszej, jako pierwsza Śpiewaczka Opery *Warszawskiej*, położyła. Poczytujemy sobie za obowiązek, za pośrednictwem *Kurjera* sprostować opinję w artykule tym wyrzeczoną. Że Pan ...*ski*, który na wszystko z *krzywego* spogląda stanowiska, wyraził się niekorzystnie o nas samych, to mniejsza. Ale że z trojnoga swego wydał sąd o koncercie P. *Rywackiej*, sąd najniesprawiedliwszy i najfałszywszy, to się nie godzi. P. *Rywacka*, powodowana uczuciem ludzkości, i pragnąc wywdzięczyć się *Lublinowi* za serdeczne przyjęcie, jakiego w ciągu kilkotygodniowego pobytu w naszem mieście, w zgromadzeniach prywatnych i na danych przez nią dwóch koncertach, doznała, zamierzyła w dniu 8 b. m. dać trzeci koncert na korzyść tutejszego Towarzystwa Dobroczynności, a w szczególności na dochód *Sali Ochrony* i nowo otwierającej się *Sali Sierot*. Jesteśmy przekonani, że liczne zgromadzenie wielbicieli talentu znakomitej i zasłużonej scenie krajowej Artystki, wesprze cel dobroczynny i tym sposobem zaprotestuje korrespondencji Pana .....*skiego*.— *S. T. D.*

W tych dniach wyszedł z Litografji J. V. *Fleck* et *Comp:*, *Mazur*, skomponowany na pjanoforte i ofiarowany W. Pani Rozalji *Landau*, przez G. *Puchalskiego*. Nabyć go można we wszystkich Składach muzycznych. Cena exemplarza kop. sr. 15.

W dniu zaonegdajszym, w domu pod Nr 1796*a*, w jatkach zwanych *Wolnica*, Agnieszka *Rebandel*, lat 43 licząca, trudniąca się sprzedażą obówia damskiego, nagle życie zakończyła.

W tymże dniu, Krystjan *Gutsch*, wyrobnik ciesielski, lat 58 liczący, pracujący przy rozbieraniu koszar *Saperskich* na ulicy *Pokornej*, w chwili gdy wychodził z sieni, tak szkodliwie przytłuczony został belką spuszczoną z Igo piętra, iż na miejscu życie utracił.

Kiedy w *Warszawie* bawiono się tak wybornie w obu *Resursach*, w dzień Śgo Sylwestra dany był także świetny bal i w Resursie *Płockiej*.

Założona przez PP. *Betting* i *Hintz*, fabryka fortepjanów w *Kaliszu*, zaopatrzona obecnie została w skład gotowych instrumentów, i coraz większe zjednywa zaufanie Publiczności. Wyrabia ona własne fortepjany z wszelką mechaniką, podług najnowszych wynalazków, a przytem wykonywa obstalunki z jak największą dokładnością. O czem dla wiadomości muzyków czyni się wzmianka niniejsza.

Wznowiona obecnie opera *Marta*, graną była po raz pierwszy w *Warszawie* d. 20 Stycznia 1850 r.; występowały w niej także w swoim czasie Panny: *Hollosy* i *Sulzer*. Wznowiona zaś w Teatrze Rozmaitości komedja *Mularz*, daną była po raz pierwszy d. 8 Sierpnia 1849 r.

Zaledwie karnawał wychylił swą głowę na świat, pokryły się w kąt *obwarzanki* piwne i nie piwne, a miejsce ich zajęły *pączki*. Nie ma też prawie ulicy, gdzie by takowych nie sprzedawano, po cenie rozlicznej bo od trojaka aż do dziesiątki.

W wilję Nowego Roku, przedstawiono na teatrze *Krakowskim*, znaną od miesiąca już na tutejszej scenie, Komedję *Qui pro Quo*, przez P. Józefa *Korzeniowskiego*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 75 kop: 14; wartość kuponu rs. 1 kop: 11½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 15 kop: 1; wartość kuponu kop: 3.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Talizman*, P. *Chomiński* 6-kroć; po Monodramie *Icek zapieczętowany*, P. *Skomorowski*.

Anglja. — Według korrespondencji z *Londynu*, istnienie gabinetu jest zagrożone z powodu niezgody pomiędzy Ministrami. P. *Gladstone*, Minister skarbu, i *peeliści*, chcą pokryć wydatki powiększeniem podatków tylko; zaś Lordowie *Russel*, *Palmerston* i ich przyjaciele, domagają się pożyczki. Gabinet już z ostatnich rozpraw wyszedł mocno wstrząśniony, a ta niezgoda ostateczny cios zadać mu może. *Times*, dotąd przychylny gabinetowi, teraz występuje przeciw niemu; nieprzyjaźń tego dziennika jest ważną, bo on najlepiej odbija usposobienie ludu.— *Times* nie wstrzymał swych napaści przeciw Lordowi *Raglan;* dzienniki broniące tego Jenerała, nie zaprzeczając faktom, zwalają całą winę na zastarzałą i wadliwą organizację armji *angielskiej*. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — W tych dniach, wicher w *Wiedniu*, powalił przodową ścianę jednego z nowych szczytów Kościoła Śgo Stefana. (Czas).

Francja. *Paryż, dnia 5go Stycznia.*— Wczoraj Rada stanu odbyła bardzo długie posiedzenie; rozbierano projekt prawa o zastępstwach wojskowych. Dziś Rada stanu rozbierała jeszcze ten przedmiot w *Tuileries*.— Ciało Prawodawcze dziś po biurach rozbierało rozmaite projekta praw pożyczek miejscowych dotyczące. — Tak zwany klub Cesarski. którego otwarcie trzy razy odraczano, otwartym będzie stanowczo w d. 10 Lutego; pierwsza składka wynosi 600 franków. — Pensję Prefektów w *Algierji* podwyższono. (Indep: Belge).

Hiszpanja.— Komissja budżetowa myśli zaprowadzić ważne oszczędności w wydatkach; pomiędzy innemi liczbę sądów pierwszej instancji zmniejszą z 900 do 100, liczbę biskupstw z 45 do 30. Zażąda zniesienia wszystkich twierdz z 3, 4 i 5-go rzędu, by powiększyć fortyfikacje twierdz ważnych jak *Mahon* i *Santona*. Zmniejszą też służbę celną i zniżą taryfę; zniosą kilka gubernatorstw; najwyższe pensje cywilne ograniczą do 20,000 realów; zwiną kilka legacji drugiego rzędu, sprzedadzą część dóbr korony a budżet listy cywilnej mają zmniejszyć do połowy. W administracji dóbr korony taki nieład panuje, że ofiarowano dzierżawy 40,000 duros (20,000), za dobra przynoszące dziś ledwie 40,000 realów (10,000 fr.). (Ind: Belge).

Niemcy.— Stan zdrowia Króla *Ludwika* Bawarskiego, polepszył się. (Neue Pr: Ztg).

PRUSY. — W d. 3 b. m., jako w dzień urodzin Xięcia Bogusława *Radziwiłła*, dany był w pałacu J. X. Mości w *Berlinie*, świetny wieczór, urozmaicony obrazami z żywych osób, etc. (Neue Pr: Ztg).

WŁOCHY. — W *Turynie* znowu słychać o dymisji Ministrów; położenie w istocie jest bardzo trudne, tak z powodu sporów z *Rzymem*, jak z powodu projektu zniesienia pewnej liczby Klasztorów. — W *Rzymie* w d. 29 z. m., umarł Biskup *Mans*, Mre *Bouvier*; PAPIEŻ przed śmiercią, wielokrotnie go odwiedzał, i urządzenie pogrzebu Kardynałowi Sekretarzowi Stanu polecił. Ciało przewiezione będzie do *Francji*, i złożone w *Mans*. — *Tyara* (potrójna korona PAPIEŻKA), ofiarowana OJCU Śtemu przez Królowę *Hiszpańską*, przyozdobiona jest 18,000 brylantami. Blask jej jest niedoopisania. (Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — Pracownia rzeźbiarza *angielskiego*, P. *Gibson'a*, jest jedną z najsłynniejszych w *Londynie*, a w teraźniejszej chwili posiada prześliczny posąg *Wenery*, pociągnięty kolorami. Znawcy uważają posąg ten za arcy-dzieło, i za najpiękniejszy ze wszystkich tegoczesnych. Ścisłą klassycznością przechodzi wszystkie utwory *Kanowy*, a wielu ceni wyżej to dzieło nad *Wenerę Thorwaldsena*. Utworzone na wzór *grecki* aż do najdrobniejszych szczegółów, a pochyloną na bok głowę, niepodobna już w piękniejszym oddać zwrocie. Cała postać trzyma się silnie, a jednak widać w niej lekkość i wdzięk niewymowny; budowa muskułów przebija się ulotnie przez formy toczone, i nadaje całej postawie wyraz życia silnego. Kolor cielisty posągu naturalny i w niczem nie przesadzony, bynajmniej nie szkodzi całości, i raczej wdzięku przysparza. Takie barwienie wydaje się dobrze, a nawet kolorowanie draperji i złotych naramienników nie zraża. Zarzucają tylko ubarwienie oczu błękitnych, tudzież za mocne kolory ust i policzek. Włosy jasne układają się ponętnie w siatce złocistej. Prawda i to, że gust nowoczesny nie przywykł jeszcze do malowanych posągów, i że mamy tu przed sobą dzieło nowe, wymagające głębokiego badania. P. *Gibson* mając tak długo posąg przed oczyma, oswoił się już z żywemi barwami jego, i zapewne przywykłoby każde oko z czasem do tej dla nas wprawdzie nowości, lecz znanej już w czasach najdawniejszych. — Temi dniami odgrywała się w *Belfast* scena jedna w teatrze i w izbie sądowej. Ulubieniec publiczności, aktor *Pommier*, oburzył się na kilku z Panów w loży, za to, że go nie słuchali z uwagą, i wyłajał publicznie ze sceny, że rozmawiali i śmiali się pomiędzy sobą. — Wiejska służąca przybywszy po-raz pierwszy do *Warszawy*, słysząc jak chłopaki po mieście wołają: *Obwarzanki piwne!* zawołała: »Co to za cudaki w tem mieście, kiedy oni z *piwa* robią *obwarzanki*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzeziński Ant: i Konst: Oby: z Bełżyc nr 584; Bedliński Felix Oby: z Oczesał nr 625; Dobiecki Teod: Ob: z Oczesał nr 603; Garczyński Konst: Oby: z Wilczorudy nr 556; Garbowski Florjan Ob: z Drzewoszek nr 556; Jankowski Wład: Oby: z Gub: Kijowskiej nr 625; Koitkowski Winc: Refer: Stanu z Borzęcina nr 625; Rutkowski Jan Rad: Dw: z Cesarstwa nr 937/8; Szaniawski Ryszard Ob: z Sulisławic; Waligórski Wład: Oby: z Wężykowa nr 603.

Wyjechali: Bilewicz Woje: Ob: do Bierwic; Cielecki Leop: Ob: do Trembek; Jasiński Stan: Ob: do Błogiego; Mironowicz Jan: Rad: Koleg: do Grodna; Piaskowski Józ: Oby: do Bętkowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bystrzanowski Hen: Urzę: z Krakowa nr 1574; Gejdner Dok: Medy: z Berlina nr 1574; Klejn Chirurg z Berlina nr 1574; Saar Juljusz Dokt: Medy: z Drezna nr 1574; Zuppinger Dokt: Medy: z Berlina nr 1574.

Wyjechali koleją żelazną: Gołębiowski Stan: Budown:, i Szeligowski Fran: Rządca dóbr do Krakowa; Zajączkowski Urzędnik do Granicy.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Spotkanie. Stary Jegomość. Powrót Marynarza.*

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 185⁴/₅ r. — Cenzor, F. *Sobieszczański*.